



Ks. ANDRZEJ TUREK

redaktor wydania

Diecezja rozkwita niewinnością pierwszokomunijnej bieli, za tydzień czterdzieści siedem prymicji, młodzi pod kasztanami wyznają sobie miłość, starsi czują jak wiosna dziesiątkuje ich choroby, a pola pieszczone przez gospodarzy drżą soczystą zielenią. Orszak maja przechodzi przez świat i zaiste lekko żyje się na wzgórzach nadziei.

## ZA TYDZIEŃ

- EUCHARYSTIA: czy to my Go niesiemy, czy On nas prowadzi.
- POD MIECZEM I BATUTĄ: światowe oratorium św. Stanisława w Szczepanowie.
- MŁODZI LUBIĄ ZABAWĘ: diecezjalna pielgrzymka KSM.
- Panorama parafii: MATCZYNA POCIECHA w Trzetrzewinie.

Dwa lata po jubileuszu 750-lecia kanonizacji św. Stanisława nadal ściąga do Szczepanowa tłumy wiernych.

Tegoroczne centralne uroczystości odpustowe odbyły się w sobotę 7 maja. W procesji od kaplicy narodzenia przeniesiono relikwie Biskupa i innych Patronów Polski, na ołtarz polowy, gdzie biskup tarnowski Wiktor Skworc przewodniczył uroczystej Mszy św., podobnie jak dwa lata wcześniej czynił to z tego miejsca kard. J. Ratzinger. „W liście, który skierowałem do Benedykta XVI, zapewniłem go, że w tym miejscu za przyczyną św. Stanisława będzie trwała modlitwa za jego pontyfikat, aby był czasem błogosławionym dla Kościoła i całej ludzkiej rodziny” – poinformował zebranych wokół polowego ołtarza Pasterz Kościoła tarnowskiego. Wśród wiernych były m.in. dziewczęta z DSM przy tarnowskiej katedrze. „Co roku przyjeżdżamy tu z naszą grupą maryjną, ja sama jestem w Szczepanowie na odpuscie już trzeci raz” – mó-

Odpust szczepanowski

## Głód świętości



GRZEGORZ BROŻEK

wi 14-letnia Joasia Rataj. Asia i jej koleżanka Ania Kozaczka wiedzą sporo o św. Stanisławie. „Trochę ze szkoły, ale też nasza opiekunka s. Halina Pierozek nam wcześniej o nim opowiadała” – dodaje Ania. O tym, dlaczego ludzie pielgrzymują do sanktuariów świętych, mówił w homilii bp Władysław Bobowski. Przypomnił, że święci mobilizują nas do większego wysiłku w drodze

**Centralna Msza św. odpustowa, poprzedzona procesją z relikwiami św. Stanisława, zgromadziła około 3 tys. wiernych**

do świętości i przyciąga ją do sanktuariów wiernych, bo wypraszą im wiele łask. Tak jest i ze św. Stanisławem. Dwa lata temu do Szczepanowa przez tydzień przybyło około 100 tys. pielgrzymów. „W tym roku w ciągu siedmiu dni rozdaliśmy prawie 30 tys. Komunii św.” – mówi duszpasterze ze Szczepanowa. O czym to świadczy? O głodzie świętości. **GB**

## KRAINA JABŁONIĄ SŁYŃĄCA



Już po raz 56, na stoku Góry Jeżowej w Łącku, 7 i 8 maja odbywało się Święto Kwitnącej Jabłoni. To nie tylko święto młodości, wiosny i kwiatów, ale – jak mówią mieszkańcy Łącka – promocja dorobku gospodarczego, kulturowego i folkloru regionu sądeckiego. – Świętem tym rozpoczęliśmy ciężką pracę sadowników – wyjaśnia Franciszek Młynarczyk, wójt gminy Łącko. – To dzięki nim Łącko znane jest nie tylko w Małopolsce – dodaje. Tutejsze owoce, szczególnie jabłka i produkowane z nich przetwory, obecne są na polskim i zagranicznym rynku. Dla kilkudziesięcioletniej widowni przygotowano wiele atrakcji, m.in.: biesiadę polsko-słowacką, widowisko „Łąckie sady w piosence, literaturze i poezji”. **JS**

**Przyspiewki i przytupy zespołu „Duże Łącko” słyhać było w całej okolicy**

## Ojczyzna jak matka



GRZEGORZ BROZEK

**ŚWIĘTO NARODOWE.** W samo południe 3 maja uroczystościom religijnym przewodniczył biskup tarnowski Wiktor Skworc. W Eucharystii wzięli udział kombatanci (na zdjęciu), członkowie organizacji niepodległościowych, represjonowani w czasach komunistycznych, młodzież i mieszkańcy Tarnowa. „Ojczyzna to matka, której

nie można nie kochać, której nie można nie służyć” – przypominał w czasie homilii ks. bp Wiktor Skworc. Ostro skrytykował grzechy współczesnej Polski: korupcję, afery, butę i nieudolność władzy. Wezwał też, aby wbrew rozczarowaniom i frustracjom angażować się na rzecz dobra wspólnego Rzeczypospolitej.

## Nasze Pieniny

**SROMOWCE NIŻNE.** 29 kwietnia odbył się w SP w Sromowcach Niżnych X Konkurs Wiedzy o Pieninach. „To element edukacji regionalnej, którą realizujemy w szkole” – mówi dyrektor miejscowej placówki Teresa Waradyn. Na konkurs składają się komplementarnie testy historyczno-etnograficzny i przyrodniczo-geograficzny. W

tym roku impreza miała charakter międzyszkolny i międzygminny, a także z uwagi na udział uczniów ze Słowacji, międzynarodowy. Rywalizację wygrała SP ze Sromowiec Wyżnych przed szkołą w Grywałdzie i gospodarzami. Indywidualnie wyróżniło Aleksandrę Regiec ze Sromowiec Niżnych i Monikę Nowaczyk z Grywałdu.

## Wybrali Faustynę

**NIWKA.** 5 maja Szkoła Podstawowa w Nivce przyjęła imię



ARCHIWUM SZKOŁY

świętej Faustyny Kowalskiej. Patronkę szkoły wybrali uczniowie, rodzice i nauczyciele. Uroczystość, połączona ze stuleciem istnienia placówki, rozpoczęła Msza św. celebrowana w miejscowej kaplicy. Eucharystii przewodniczył ksiądz infułat Władysław Kostrzewa, który poświęcił sztandar szkoły z wizerunkiem świętej Faustyny (na zdjęciu). Po Mszy św. odbyło się spotkanie w Domu Ludowym, połączone z występem artystycznym miejscowych uczniów.

## Płynęli dla Jana Pawła II

**TARNÓW.** 2 maja, miesiąc po śmierci Jana Pawła II, na basenie Unii Tarnów, od godz. 21.37 do 5 rano trwał Otwarty Pływacki Memoriał Pamięci, poświęcony Papieżowi. Uczestnicy: ratownicy WOPR, mieszkańcy Tarnowa, klerycy i księża, przeplłynęli 26 km 516 m. Ten dystans to symboliczne nawiązanie do czasu

pontyfikatu Papieża Polaka, który trwał 26 lat, 5 miesięcy i 16 dni. Zawodnicy płynęli w sztafetach (na zdjęciu), które zmieniały się 234 razy. Najmłodszą uczestniczką Memoriału była 7-letnia Oliwia Mazur z Tarnowa. Sztafetę rozpoczęto modlitwą, którą poprowadził ks. Jan Toboła, kapelan ratowników WOPR.



JOANNA SADOWSKA

## Świąteczne bieganie

**CZCHÓW.** 30 kwietnia odbył się w Czchowie VIII Bieg Floriański. Jego organizatorami byli Zarząd Gminny OSP, Miejski Ośrodek Kultury oraz Klub Sportowy „Baszta”. Tradycję biegu przełajowego dla uczczenia Patrona strażackiej dzisi druha Tadeusz Rajczak. W tegorocznym biegu wzię-

ło udział ponad 100 uczestników (na zdjęciu): strażaków i młodzieży ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Najszybciej ponadtrzykilometrowy, dystans przebiegli strażacy z jednostki Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku. Najlepsi w gminie zostali zaś strażacy z OSP w Tworkowej.



GRZEGORZ BROZEK

90-lecie Bitwy Gorlickiej

## Duch Europy

O tym, że historia jednak jest nauczycielką życia przekonują takie wydarzenia, jak odbywające się w powiecie tarnowskim obchody 90. rocznicy Bitwy Gorlickiej.



GRZEGORZ BROŻEK

**Dąbrówka Szczepanowska: przeszłość i przyszłość nad mogiłami żołnierskimi**

30 kwietnia na cmentarzu nr 193 w Dąbrówce Szczepanowskiej, gdzie pochowanych jest blisko 600 poległych 90 lat temu żołnierzy armii austro-węgierskiej i rosyjskiej, odprawiona została Msza św. polowa. Nad odrestaurowanymi mogiłami obok siebie stanęli Polacy, Austriacy, Niemcy i Węgrzy: członkowie organizacji kombatanckich i młodzież, która nie zaznała okrucieństwa żadnej woj-

ny. „Te cmentarze to część naszej pamięci i część naszej tożsamości. To właśnie w takich miejscach, tragicznych, można zobaczyć dziś ducha Europy. Inaczej niż kiedyś, dziś spotykają się tu ludzie wielu narodów, którym droga jest pamięć przeszłości i wspólna przyszłość” – stwierdził w czasie uroczystości Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady Ochrony Miejsc Walk i Męczeństwa. Powiat tarnowski, na którego terenie znajduje się ponad 100 cmentarzy z okresu I wojny światowej, od dłuższego czasu współpracuje z gminami w trosce o te miejsca i w dziele ich odnawiania. Dużą pomoc otrzymuje także ze strony Austriackiego Czarnego Krzyża. Jak przypominał w homilii – przewodniczący religijnym uroczystościom – ks. Wiesław Piotrowski, wyrazem pamięci i troski o tożsamość jest pielęgnowanie, porządkowanie i odnawianie żołnierskich cmentarzy. Szacunek dla grobów ludzkich świadczy zaś o kulturze każdego narodu oraz o moralnych podstawach funkcjonowania każdego państwa. „Dziś oddajemy hołd poległym, palimy na ich grobach znicze, modlimy się za nich i prosimy, aby taki dramat jak ten przed 90 laty już nigdy się nie powtórzył” – mówi Michał Wojtkiewicz, starosta tarnowski. **GB**

Polska w sercach i na ustach

## Manifestacja patriotyzmu

3 maja w teatrze im. L. Solskiego w Tarnowie odbył się VI Przegląd Poezji i Pieśni Patriotycznej.

Pomysłodawcą i organizatorem konkursu było Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół – Świat Pracy” w Tarnowie. Do rywalizacji stanęli uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z powiatów: limanowskiego, brzeskiego i tarnowskiego oraz miasta Tarnów. Publiczności zaprezentowali wiersze i pieśni patriotyczne, dzięki którym, jak sami mówią, poznają historię Polski. – Tegorocznym tematem konkursu była kwestia wolności, jej odzyskania i pielęgnowania, szczególnie w ostatnim ćwierćwieczu historii Polski – mówi Andrzej Olejnik, prezes PTG „Sokół – Świat Pracy”. – Wszak od powstania „Solidarności” datuje się okres walki o pełną suwerenność ojczyzny i początek budowania demokracji – dodaje. Laureatami przeglądu zostali: Szymon Janczak z Tymbarku, zespół „Nie ma” z Tarnowa i „Minstrele” z Mszany Dolnej, Dorota Sochacka z Mszany Dolnej, Magdalena Piekieniak



JOANNA SADOWSKA

**Dorota Urbaszewska z Żabna, laureatka tegorocznego przeglądu**

z Tarnowa i Dorota Urbaszewska z Żabna.

Zdaniem organizatorów, tegoroczny konkurs to nie tylko okazja do pogłębienia wiedzy o tradycji naszej ojczyzny, ale również sposobność do zmanifestowania własnej tożsamości narodowej, co jest szczególnie ważne w dzisiejszych czasach. **JS**

Od roku w Unii

## Słodko-gorzko

Czas świętowania to nie jest właściwa chwila dla krytyk i utyskiwań. Choć są ku temu pewne podstawy.

Na rynku w Piwnicznej Zdroju 1 maja na polsko-słowackim festynie historyczno-regionalnym „Razem w Europie” świętowano rocznicę rozszerzenia Unii Europejskiej. Festyn, zorganizowany przez powiat nowosądecki, oferował niemało atrakcji i kulturalnych polsko-słowackich fajerwerków. Przed festynem samorzą-

dowcy z obu stron granicy dzielili się doświadczeniami unijnego roku na spotkaniu w piwnicznańskiej pijalni wody mineralnej. „Nie nastąpiły te rzeczy, którymi nas straszono, przeciwnie, Polska na wielu polach wygrywa swoje uczestnictwo w Unii” – twierdzi dyr. Urzędu Wojewódzkiego, a przed laty burmistrz Krynicy, Jan Golba. Członkostwo w Unii ułatwia instytucjonalną, ponadgraniczną współpracę. „Mamy kontakty ze Starą Lubownią i Lipianami – mówi Bogumiła Malig, sze-

fowa Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Piwnicznej – To, że oba kraje są w Unii, poszerza nam wzajemnie horyzonty i obopólną wymianę zdecydowanie ułatwia”. Nie wszyscy na piwnicznań-



GRZEGORZ BROŻEK

skim rynku tryskają unijnym optymizmem. „Udało się kanalizację zrobić za pieniądze z Unii, ale ludzie, może poza rolnikami, wiele nie skorzystali – zauważa podpierający się laską Andrzej Zieliński. – Pracy jest tu coraz mniej, domy wczasowe pustoszeją. To, żeby lepiej każdemu było przez Unię, to nie można powiedzieć. Zobaczymy, co będzie dalej”. **GB**

**Polacy i Słowacy dali wspólnie zastrzyk chrześcijańskiego ducha – mówi słowacka eurodeputowana Zita Pleštianska**

## Sonda

## DOBRY KSIĄDZ

KASIA ŻEGLEŃ,  
LICEALISTKA Z KWIATONOWIC



Ma dobry kontakt z młodymi. Świetnie, gdyby uprawiał sporty, podróżował i grał na gitarze. Żeby był ludzki; wszyscy tak chcą, choć zwykle patrzą na księdza jak na „bezcielesny” ideał, który nie ma prawa do pomyłki czy słabości.

ROMAN MULKA,  
EMERYT Z RAJBROTU



Ma pamiętać o starszych. Nie może się izolować, powinien przebywać na parafii,

znać ludzi i mieć dla nich czas. Wtedy łatwiej dostrzec w księdzu człowieka, bo przecież z ludziostał wzięty.

KASIA ZACHWIEJA,  
NAUCZYCIELKA ZE SZCZAWNICY



Nie jest łatwo niezmordowanie pośredniczyć w posłudze zbawiania, być zawsze „na stanowisku” zwartym i gotowym. Kapłan jest skazany na bycie ideałem. Ludzie dziwnie reagują, kiedy żartuje, czy mówi coś „nie o Panu Jezusie”.

WOJTEK LECH,  
MATURYSTA Z ŁAPCZYCY



Żeby był powiernikiem i przyjacielelem. Młodzi krytycznie patrzą na księży; wielu podejrzewa ich o chęć robienia kasy. Ksiądz powinien być autentycznym świadkiem wiary i, tak jak Papież na kajakach, powinien umieć po prostu być z ludźmi jako człowiek.

„Stwierdzam, że znane mi są dokładnie wszystkie obowiązki i ciężary wpływające ze święceń. Przyjmuję je dobrowolnie i postanawiam przez całe życie zachowywać je jak najwierniej”.

tekst i zdjęcia  
KS. ANDRZEJ TUREK

**T**akie między innymi słowa zawiera deklaracja, jaką podpisuje kandydat do sakramentu kapłaństwa. Niezależnie od deklarowanego stopnia znajomości owych „obowiązków i ciężarów”, egzystencjalnie i teologicznie rzecz ujmując, decyduje, żeby zostać księdzem, to skok w niewiadome.

### Przedsakramentalne niepokoje

– Wahałem się, obawiałem różnych rzeczy – wspomina ks. Grzegorz. – Że to za wielka odpowiedzialność, że nie dam rady; a także tego, że będę jakiś inny, odróżniający się od wszystkich. Przedsakramentalne niepokoje są czymś naturalnym. Ich intensywność i koloryt zależą od wielu czynników: osobowości danego człowieka, jego wrażliwości, uwarunkowań zewnętrznych. Ks. Andrzej Sułek, dyrektor diecezjalnego ośrodka pomocy psychologicznej dla kapłanów i osób konsekrowanych, przyznaje, iż obecnie wielu młodych potrzebuje więcej czasu

# Bliscy



do podjęcia życiowych decyzji, a ten akt trudniej im przychodzi. – Sprzyjają temu błędy w wychowaniu, niewłaściwe wzorce postaw prezentowane przez rodziców, osoby znaczące czy media, konsumpcyjny styl życia, wygodnictwo – wylicza tarnowski psycholog. – Na szczęście spora część młodego pokolenia jest zdolna do trafnego podejmowania życiowo wiążących decyzji, co jest oznaką psychicznej dojrzałości.

### Jesteś tym, co robisz

Czy po wypowiedzeniu sakramentalnego „tak” dylematy nikną? Nie zawsze. Niekiedy mogą one odżywać, zwłaszcza pod wpływem różnych trudności. A tych w kapłaństwie nie brakuje. Ich potencjalnym źródłem może być sam fakt bycia księdzem. Tak zwana kwestia toż-

samości, w przypadku duchownego przedstawia się skomplikowanie. Ludzie określają księdza głównie poprzez jego funkcje religijno-społeczne. W powszechnym postrzeganiu jest on tym, co robi. Niektórzy kapłani, osoby konsekrowane mówią, że przeżyli „mały szok”, kiedy rodzice zwrócili się do nich per „księżę” czy „siostró”. Duchowny jawi się więc nie tyle jako niepowtarzalna indywidualna osoba, co przede wszystkim wykonawca danej czynności. Tym samym pomijane jest lub traktowane marginalnie jego jednostkowe człowieczeństwo, sfera uczuć, cały wewnętrzny świat, jaki przesądza o bogactwie i wyjątkowości każdego człowieka.

Ksiądz praktycznie żyje życiem innych, jego „zawodowy dyżur” trwa całą dobę, a kończy się śmiercią. Wszystko to

Kim jest ksiądz?

## i oddaleni



bywa zarzewiem duchowych napięć, wynikających z poszukiwania wewnętrznej równowagi między oczekiwaniami innych a własną ludzką indywidualnością, między sprawowaną funkcją a doświadczanym codziennie człowieczeństwem i jego uwarunkowaniami.

**Kapłańskie spotkania formacyjne integrują wspólnotę i niosą wiele intelektualno-pastoralnych treści, pomocnych w realizacji posługi**

### Obcy pośród swoich?

Ks. Adam Kokoszka, wikariusz biskupi ds. formacji kapłanów, stwierdza, iż siłą tarnowskiego Kościoła jest mocny związek duchowieństwa z ludem. Księża starali się zawsze być jak najbliższej wiernych. – Tak też jest obecnie – zauważa ks. Kokoszka – to wpływ naszej tradycji oraz wychowania seminaryjnego. – Całość formacji

w seminarium ukierunkowana jest na rozwój kandydata do kapłaństwa, pogłębienie jego relacji z Bogiem i wrażliwości pasterskiej – mówi ks. Wiesław Lechowicz, rektor WSD w Tarnowie. – Aby przyszli kapłani jeszcze lepiej poznali życie ludzi, od tych wakacji alumni III roku będą odbywać miesięczne praktyki w szpitalach. Bo ksiądz powinien na wylot znać egzystencję wiernych, zwłaszcza tę najtrudniejszą – dodaje.

Czy można zaryzykować tezę, że duszpasterze w diecezji są niekiedy jako obcy pośród swoich? Znają bowiem ludzi, a zdarza się przecież, że wierni nie wiedzą nawet, jak brzmi nazwisko proboszcza czy wikarego. Inna sprawa, że wielu księży nie umie, czy nie chce dać się poznać. Może się

sparzyli na otwartości, a może zwyczajnie łatwiej lub wygodniej jest stwarzać wrażenie, że sutanna to „pierwsza i jedyna skóra”, że nawet szlafrok krojem przypomina ornat. Przy takim stanie rzeczy duchowni i świeccy mogą być sobie tak bliscy, a zarazem tak oddaleni.

### Odpowiedzialność owiec

Rzadko pamięta się o tym, że kapłan po święceniach czy zmianie placówki idzie do swoich, czyli do wspólnoty ludzi wierzących. Chyba jeszcze rzadziej chce się pamiętać, że ta wspólnota jest za niego odpowiedzialna. Ks. Kazimierz Góral, ojciec duchowny tarnowskich kapłanów, podkreśla, iż odpowiedzialność owiec za pasterzy jest realna i wieloraka. – Obejmuje ona okres przedseminaryjny, seminaryjny oraz poseminaryjny – zauważa ks. Góral. – Kapłan wywodzi się z konkretnej rodziny i środowiska. I idzie do konkretnego środowiska. Wiele trudności w życiu księdza bierze się z niewłaściwych postaw ludzi, wśród których posługuje, którzy nie chcą pamiętać, kim on jest i zamiast pomagać mu być księdzem – utrudniają to.

### Ksiądz, bo człowiek

– W pierwszym rzędzie za stan i rozwój swej tożsamości odpowiada kapłan – dowodzi ks. Kokoszka. – W diecezji mamy wiele form, które mu w tym pomagają, jak na przykład dni skupienia, rekolekcje, systematyczne spotkania formacyjne w Gosławicach. Integrują one kapłańską wspólnotę oraz niosą wiele treści intelektualno-pastoralnych, pomocnych w realizacji kapłańskiej posługi. Zdaniem ks. Sułka, choć głównie poprzez misję wypowiada się tożsamość kapłańska, bo celem życia

i działania księdza jest głoszenie Ewangelii, to jego człowieczeństwo jest podstawą wszystkiego. – Będąc księdzem, trzeba być sobą i nie wolno przestać być człowiekiem – zauważa ks. Andrzej. – Czasem do ludzi bardziej niż kazanie przemówi to, że ksiądz umie się zachować przy stole, zażartować, jest zadbany, jeździ na rowerze, zna się na muzyce i komputerach... jest po prostu człowiekiem.

Duchowni, mierząc się z problemami własnej tożsamości, powinni też pamiętać o słowach ks. Jana Vianneya, który mawiał, że kapłan w pełni zrozumie samego siebie dopiero po tamtej stronie. ■



**MOIM ZDANIEM**

**KS. DR WIESŁAW LECHOWICZ**  
rektor WSD w Tarnowie

**K**iedy po święceniach Knowe zastępy księży ruszają do posługi w winnicy Pańskiej, jestem ogromnie wdzięczny Bogu za dar powołań. Cieszę się, że tak wielu dochodzi do kapłaństwa. W moim sercu pulsuje nadzieja i niepokój. Nadzieja, że nowi księża, gdziekolwiek pośle ich Boża Opatrzność, będą pięknie pracować; niepokój, bo pytam samego siebie czy seminarium dobrze ich przygotowało i czy oni dobrze wykorzystali seminaryjny czas. Wszystko w modlitwie powierzam Chrystusowi, z ufnością, że Bóg, który rozpoczął w nich dobre dzieło, sam go dokona.

Rodzice misjonarzy

# Bóg posłał i czuwa

Każdy w Kościele potrzebuje formacji misyjnej. Także rodzice misjonarzy, nieustannie myślami przebywający na misyjnej placówce.

ks. Krzysztof Czermak, wikariusz biskupi ds. misji. Spotkania te mają duże znaczenie dla krewnych misjonarzy. Na przykład Genowefa Wojdak, ma-



GRZEGORZ BROZEK

Przez 3 dni, od 29 kwietnia, 30 rodziców tarnowskich misjonarzy przebywało w Domu Formacji Misyjnej im. Ks. Jana Czuby na specjalnych dniach skupienia. „Te dni, które odbywają się już po raz ósmy, mają charakter formacyjny. Rodzice misjonarzy znają misję przede wszystkim przez pryzmat pracy swego syna czy córki. Pokazujemy zatem pracę misjonarza jako element zaangażowania misyjnego całego Kościoła, i mówimy też o tym, co Kościół robi dla konkretnej misji i misjonarza” – objaśnia

**Z grupą spotkał się ks. Henryk Chlipała, misjonarz z Peru**

ma misjonarza z Afryki, przyjeżdża na nie regularnie od kilku lat. „Dla mnie znacznie większym zaskoczeniem byłoby powołanie misyjne niż kapłańskie mego syna” – mówi G. Wojdak. U każdego niemal rodzica pojawia się obawa o swe dziecko. „Ja sobie to jednak tak tłumaczę, że skoro Bóg posłał, to także tam nad nim czuwa” – mówi Krystyna Maciasz, mama misjonarza z Ameryki Południowej. Diecezja tarnowska ma teraz na misjach 54 księży i 5 świeckich misjonarzy. **GB**

Na półce „Biblosu”

# Świat przedszkolaka

Jak dobrze wychować przedszkolaka? Na co zwrócić szczególną uwagę przy kształtowaniu osobowości małego dziecka? Na te i inne pytania nurtujące niejednokrotnie rodziców, wychowawców i katechetów odpowiadają autorzy publikacji pt. „Wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym”. Książka zredagowana przez Elżbietę Osewską i ks. Józefa Stałę składa się z trzech bloków tematycz-

nych: ogólne zasady wychowania dziecka, wychowanie religijne i katecheza. Nad jej powstaniem pracowało dziesięciu naukowców, katechetów oraz praktyków z całej Polski.

Publikację z serii „Academica” otrzyma od nas pięciu Czytelników wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do naszej redakcji (tel. 014 626 15 50) 16 maja, w godz. od 10 do 10.15. **JS**



Ze Słowem Bożym i Maryją

# Na szlaku

Naśladują Maryję, odkrywają Pismo Święte.

W związku ze zbliżającymi się wakacjami Wydział Duszpasterstwa Młodzieży przygotował atrakcyjne formy wypoczynku dla dzieci i młodzieży. – Podobnie jak w roku ubiegłym, organizujemy wakacje dla dziewcząt z Dziewczęcej Służby Maryjnej – mówi s. Anna Godek z Wydziału Młodzieżowego. Wszystkie turnusy odbędą się w Gródku nad Dunajcem. Pierwszy rozpocznie się 26 lipca. – Nasze wakacje to połączenie rekreacji z formacją duchową dziewcząt – wyjaśnia s. Anna. W tym roku hasłem przewodnim jest „Naśladować Maryję w tajemnicach Różańca”. – Na wypoczynek zapraszamy również dziewczęta nienależące do

DSM, bo przecież nie w każdej parafii działa Służba Maryjna – dodaje.

Inną propozycją wakacyjną Wydziału Młodzieżowego są tzw. rekolekcje ewangelizacyjne, adresowane do uczniów szkół średnich i studentów. Są to rozważania oparte na Biblii – Zapraszamy na kursy: „Nowe życie”, „Emaus” oraz „Jana” – mówi s. Anna Godek. Celem spotkań jest mobilizacja młodych do głębszego spojrzenia na swoje życie, pracy nad sobą i odkrywanie Pisma Świętego – dodaje. Wszystkie kursy prowadzą animatorzy z tarnowskiej szkoły ewangelizacyjnej św. Józefa.

**Wakacje DSM to wspólna modlitwa, rekreacja i nowe przyjaźnie**

Informacje na temat wakacji DSM oraz rekolekcji ewangelizacyjnych: Wydział Duszpasterstwa Młodzieży, tel. (14) 63 17 390. **JS**



ARCHIWUM WYDZIAŁU DUSZPASTERSTWA MŁODZIEŻY

**WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,**



w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, że to właśnie Jego mocą działają wszystkie sakramenty. Jego pomocy przyzywa Kościół w ważnych chwilach, co mogliśmy zaobserwować, oglądając relację z rozpoczynającego się konklawe. Pamiętajmy zapewne owo historyczne wezwanie Ducha Świętego, wypowiedziane przez Jana Pawła II w Warszawie, które zapoczątkowało odnowę ziemi, tej naszej polskiej ziemi. Ożywiwszy w sobie wiarę w działanie Ducha Świętego, do czego dziś jest dobra okazja, postanówmy często wzywać Jego pomocy, zwłaszcza gdy zaczynamy jakieś ważne działania. On zapewne nie poskąpi nam swego światła i mocy. **Ks.**

Majówka  
w Łososinie Dolnej

## Atrakcje na niebie i ziemi

I maja, już po raz dwunasty, w Łososinie Dolnej odbyło się święto kwitnących sadów połączone z inauguracją sezonu lotniczego podhalańskiego aeroklubu.



Przypiewkami na ludowo, w wykonaniu zespołu „Jakubkowianie”, zainaugurowano majówkę w Łososinie Dolnej

Rozpoczęło się wszystko Eucharystią, której przewodniczył ks. Józef Leśniak z Tymbarku. Po Mszy św. miejscowy proboszcz, ks. Antoni Myjak, poświęcił nowy samolot aeroklubu. Na wszystkich, którzy przyjechali do Łososiny Dolnej, czekały nie lada atrakcje. Przed publicznością wystąpiły zespoły regionalne, była również okazja do posłuchania gwiazd m.in. Magdy Famme. Jednak największą atrakcją były loty widokowe nad Jeziorem Rożnowskim, i to właśnie one zgromadziły tak liczną, kilkset osobową publiczność.

Jak podkreślał wójt gminy Łososina Dolna, Stanisław GOLONKA, majowe święto to doskonała okazja do podkreślenia rangi pracy rolnika i sadownika oraz promocją gminy. – W Łososinie znajduje się 600 hektarów sadów, których owoce znane są nie tylko w Polsce, ale i Europie – podkreślał. O wyjątkowych, aromatycznych i smakowych walorach jabłek z Łososiny mógł się przekonać każdy, kto odwiedził stoiska podseideckich sadowników. JS

Zdrowe, choć unijne

## 335 ton do rozdania

Mleko, ryż, ser, makaron i mąka trafią za pośrednictwem Caritas do najbardziej potrzebujących w diecezji tarnowskiej.

Produkty pochodzą z Unii Europejskiej i są rozdzielane w ramach programu „Dostarczanie nadwyżek żywności najuboższej ludności Unii Europejskiej”. W naszej diecezji żywność zostanie przekazana do 360 parafii oraz 9 placówek prowadzonych lub wspieranych przez Caritas. Trafi do osób samotnych i rodzin wielodzietnych. Ilość przekazanej żywności jest proporcjonalna do liczby mieszkańców, dla naszej diecezji wynosi prawie 335 ton.

– Co dwa miesiące przywozimy kolejne dostawy – mówi ks. Leszek Rojowski, wicedyrektor Caritas Diecezji Tarnowskiej – kilkakrotnie dla każdego regionu. Już w marcu, jako pierwsze, rozdysponowane zostało mleko,



JOANNA SADOWSKA

Do brzeskiej Caritas zgłosiło się wiele osób zainteresowanych unijną żywnością

obecnie trwa dystrybucja ryżu. W maju spodziewana jest dostawa sera topionego i żółtego. – Wszystkie produkty są pełnowartościowe, świeże, wyprodukowane na potrzeby programu – wyjaśnia ks. Rojowski.

Polska już po raz drugi korzysta z unijnych nadwyżek żywności. W ubiegłym roku otrzymała 28 ton żywności. Te-

goroczna pomoc, w przeliczeniu na złotówki, daje kwotę prawie 155,5 mln zł. W Polsce instytucją odpowiedzialną za realizację programu jest Agencja Rynku Rolnego. Dystrybucją artykułów spożywczych zajmuje się także Bank Żywności. Caritas Polska rozdysponuje żywność o wartości ponad 35 mln zł. JS

Eucharystyczny Ruch Młodych

## Być 13. apostołem

Przyjmują na siebie szereg niełatwych zobowiązań. Są jednak świadomi, że uczestnictwo w Eucharystycznym Ruchu Młodych to nie szybki sukces, ale systematyczny, mozolny wzrost.

Siostra Barbara Białas, urszulanka szara, prowadzi w Lipnicy Murowanej prawdopodobnie jedyną w diecezji grupę Eucharystycznego Ruchu Młodych.



Lipnicka grupa ERM nad piszącą się ciągle kroniką. Czym zapiszą kronikę swego życia?

GRZEGORZ BROZEK

stycznego Ruchu Młodych. Należy do niej 30 dzieci, od 3 do 6 klasy szkoły podstawowej z terenu całej lipnickiej parafii. „Życ Mszą świętą, czytać Ewangelię, kochać bliźnich i być trzynastym apostołem” – recytuje śpiewając 4 zasady ERM 13-letnia Natalia Ciura. Zasady te rozpisane są na wiele innych szczegółowych zobowiązań. „Staramy się prze-

de wszystkim częściej niż raz w tygodniu być na Mszy św. i – co bardzo ważne – przystępować do Komunii świętej” – wyjaśnia Ania Gnoińska. Bycie 13. apostołem to w wydaniu dzieci z grupy ERM podejmowanie różnorodnych prac apostołskich. „Dzieci chętne są do wszelkiej pomocy” – twierdzi s. Barbara. W Roku Eucharystii codziennie modlą się za związanych z Lipnicą kleryków, diakonów i kapłanów – każdy z imienia obejmowany jest indywidualną modlitwą. „A naszym przyjemnym marzeniem jest uzbierać tyle środków finansowych, żeby starczyło na sztandar ERM” – mówi 6-klasistka Justyna Przybyłko. Pierwszy – zaginiony przed wielu laty – ofiarowała św. Urszula Ledóchowska. Dzieci mają nadzieję, że nowy uda się poświęcić w przyszłym roku. Kiedy? – „W Boże Ciało!” – odpowiada jej niemal chórem. GB

## PANORAMA PARAFII

Marcinkowice. Parafia pw. Niepokalanego Serca NMP

## Parafialny dom

Zwykle mówiąc: „dom parafialny”, myślimy o konkretnym budynku. A chyba chodzi tu o coś znacznie więcej.

Nawiedzając tę mąryną wspólnotę, wchodzimy w przestrzeń matczyne serca oraz w tajemnicę obumierania ziarna, które zmartwychwstaje dobrem. W Marcinkowicach przywołuje tę ewangeliczną prawdę postać ks. Jerzego Popiełuszki. Polski kapłan, bestialsko zamordowany przez komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa, żyje

w sercach tutejszych wiernych; cześć dla tego księdza jest istotnym czynnikiem kształtującym duchowe oblicze parafii. W miejscowości żywa jest pamięć patriotyczno-religijnych tradycji. Dwukrotnie był tutaj Józef Piłsudski, ukrywał się tu też legendarny kurier rządu RP Jan Karski (co wielu marcinkowiczów okupiło życiem). Wierni pamiętają również, kto za peerelowskiego reżimu był katem, a kto ofiarą, choćby dlatego, że kiedy w 1948 r. rozpoczęli budowę kościoła, często, przywożąc materiały budowlane, musieli pod osłoną nocy omijać ubeckie patrole, a materiał potem ukrywać po domach. Na pewno te doświadczenia wpłynęły integrująco na ludzi. Parafia erygowana w 1952 r., choć składa się z trzech miejscowości:



KS. ANDRZEJ TUREK

ści: Marcinkowice, części Kłęczan i Rdziosłowa, ma wielkie poczucie jedności.

Widzialnym znakiem owej jedności są świątynia oraz dom parafialny im. ks. Jerzego Popiełuszki. Oficjalnego otwarcia domu dokonała w 2000 r. matka tragicznie zmarłego kapłana. Posiew tamtej męczeńskiej śmierci owocuje teraz w Marcinkowicach różnorodnym dobrem. Dom parafialny to praktycznie główny ośrodek religijnego i kulturowo-społecznego życia całej miejscowości. Tutaj mieszczą się różne sale rekreacyjno-formacyjne i mają swą siedzibę wszystkie grupy apostołskie, organizacje religijne i oświatowe, takie jak: AK, Caritas, KSM, Ruch Światło–Życie, kółko teatralne, chór noszący imię ks. Popiełuszki (który może się poszczycić wieloma, także zagranicznymi

sukcesami), domowa biblioteka licząca 4 tys. woluminów, czy wideo-tekta zaopatrzona w ponad 300 kaset.

Zwykle mówiąc „dom parafialny”, myślimy o konkretnym budynku. Marcinkowice pokazują, że chodzi o coś znacznie więcej – przestrzeń duchowej wspólnoty, w której każdy może czuć się jak u siebie, wspólnie z innymi rozwijać talenty i pomnażać swe człowieczeństwo.

**KS. ANDRZEJ TUREK**

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 22.05.



**KS. JÓZEF BABICZ**

Ur. 20 08 1948 r. w Jasieniu Brzeskim. Święcenia kapłańskie przyjął w 1975 r. Postulował w Pilźnie, Nowym Sączu, Zbylitowskiej Górze, Krościenku. Od 1981 r. jest proboszczem w Marcinkowicach. W duszpasterstwie pomaga mu dwóch księży wikariuszy, Paweł Bartuła oraz Sławomir Głodzik, i rezydent, ks. Józef Dominik.

**W kościele i domu parafialnym im. ks. Jerzego Popiełuszki skupia się całokształt życia mieszkańców**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Życie naszej, liczącej 2700 wiernych wspólnoty nie różni się wiele od życia podobnych parafii. Istotną troską duszpasterską jest bezrobocie i zagraniczne migracje zarobkowe. Radości mamy również wiele. Cieszę się prężnie działającymi u nas organizacjami, jak np. AK czy Caritas. Wierni umieją być ofiarni, często sami wyszukują potrzebujących i organizują pomoc. Mam spokojne sumienie, widząc tego typu inicjatywy, prowadzone zawsze z największą przejrzystością finansową. Religijność ludzi, nosząca mocny stygmat maryjny, jest tradycyjna i otwarta na pozytywne nowości. Bardzo zależy nam na młodych; ich modlitewny entuzjazm i solidarność serc, objawione po śmierci Jana Pawła II, to znak nadziei, a zarazem wyzwanie. Chcielibyśmy to rozwijać i pogłębiać, choćby przez papieskie apele sobotnie.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 7.00, 8.30, 10.10, 11.30, 16.00.
- Codziennie: 6.30 i 18.00.
- Odpust: czerwiec – ku czci Niepokalanego Serca NMP.